

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Wywiad
z ojcem
Łaniuchy

na str. 3-ej

Rok VII. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 23-GO LUTEGO 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 54

Ojciec Łaniuchy będzie apelował

Opinia prawnika o możliwości pokierowania sprawą przez ojca Stanisława Łaniuchy — Czy wolno apelować wbrew woli skazanego? W sądzie apelacyjnym Łaniucha musiałby zgodzić się na obrońcę

Po wyroku skazującym na karę śmierci przez powieszenie, Łaniucha — jak pisaliśmy — oświadczył swemu otoczeniu, że

NIE ZAMIERZA APELOWAĆ.

Zwróciliśmy się przeto do jednego z tutejszych prawników z pytaniem, czy REZYGNACJA ŁANIUCHY Z APELACJI MUSI W KONSEKWENCJI PRZYPIECZETOWAĆ JEGO LOSY, CZY SPRAWA NIE MOŻE BYĆ WOBEC ZRZECZENIA SIĘ APELACJI ROZPATRYWANA PRZEZ SĄD APELACYJNY?

Odpowiedź brzmiała następująco:

W braku apelacji ze strony oskarżonego mógłby na jego korzyść apelować prokurator. Ustawa bowiem czyni z prokuratora stróża prawa i sprawiedliwości. Mógłby więc w danym wypadku apelować prokurator, doszedłszy po wyroku do przekonania, np. że oskarżony był niepoczytalny i t. d. Zdaje się że w sprawie Łaniuchy ta ewentualność jest nieprawdopodobną, albowiem o niepoczytalności niema mowy.

Natomiast bardzo doniosły jest fakt, że

ŁANIUCHA JEST NIELETNI.

Artykuł 861 Ustawy postępowania karnego, obowiązującej u nas, głosi:

„za nieletnich i wogóle za pozbawionych możliwości używania swolch praw apelacje mogą zakładać ich rodzice, małżonkowie, opiekunowie lub osoby mające ich na wychowaniu”.

Jak widać z przytoczonego przeze mnie przepisu ustawy
ZA ŁANIUCHE MOŻE APELOWAĆ JEGO OJCIEC.

Oczywiście nasuwa się pytanie, czy może to ojciec uczynić
WBREW WYRAŻNEJ WOLI ŁANIUCHY?

Mnie osobiście WYDAJE SIĘ, ŻE TAK.

Pogląd swój opieram na następujących przesłankach:

Ojciec któremu przysługuje władza rodzicielska NIE MA OBOWIĄZKU, WYKONYWUJĄC TE WŁADZE, ZASIEGAĆ APROBATY NIELETNIEGO. NIELETNI NIE MOŻE WBREW JEGO WOLI DYSPONOWAĆ ANI MIENIEM ANI TYMBARDZIEJ SWOJĄ OSOBA, PRZEDEWSZYSTKIEM WIEC SWOJEM ŻYCIEM.

W związku ze skierowaniem do mnie zapytaniem podnieść muszę jeszcze jedną okoliczność. W postępowaniu przed sądami okręgowymi możliwość żądania

Łaniucha w chwili odczytywania wyroku



Rysował specjalnie dla „Expressu” STANISŁAW DOBRZYŃSKI.

obrońcy pozostawiona jest w zasadzie uznaniu oskarżonego. Skoro Łaniucha obrońcy z urzędu nie zażądał — sąd mu go nie wyznaczył. Inaczej jest w sądzie apelacyjnym, gdzie obrońcę z urzędu wyznacza się obowiązkowo.

Znów nasuwa się pytanie, czy tak wyznaczonego obrońcy z urzędu mógłby się Łaniucha zrzec? Mnie się wydaje, że nie. INTERES PUBLICZNY ZANGAŻOWANY JEST W PRAWIDŁOWYM TOKU WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. Skoro więc udział obrońcy oskarżonego w postępowaniu apelacyjnym uznany został za konieczny dla prawidłowego toku wymiaru sprawie-

kości — WOLA OSKARŻONEGO W TEJ SPRAWIE NIE MOŻE BYĆ MIARODAJNA.

Amnestja podatkowa dla należności podatków komunalnych do 50 zł.

Łódź, 23 lutego.

Zgłoszony w trakcie dyskusji budżetowej w Radzie Miejskiej dezyderat o umorzenie zaległości podatków komunalnych za lata poprzednie przy należnościach nie przekraczających 50 zł., będzie w najbliższym czasie rozpatrywany przez magistrat po ustaleniu, jaka ogólna suma zaległości te czyują.

Tramwaj Łódź-Brzeziny
Budowa tej linii podjęta będzie w bieżącym roku

Jak się dowiadujemy, towarzystwo Łódzkich kolei dojazdowych zamierza przystąpić w roku bieżącym do budowy linii tramwajowej Łódź — Brzeziny. Stacja wyjazdowa tej linii znajdować się będzie poza cmentarzem żydowskim.

W związku z powyższem magistrat wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych o wstawienie do koncesji na budowę tej linii, że ta część linii, która znajdzie się w granicach miasta podlegać każdej chwili wykupowi przez magistrat.

Ostatnia minuta.

Pośmiertna wiadomość od Nungesser'a i Coli'ego

Oslo, 23 lutego
Na wybrzeżu Norwegii znaleziono flaszke z szampana, zawierająca list, pochodzący rzekomo od Nungesser'a i Coli'ego, którzy — jak wiadomo — w maju 1927 r. zginęli w przelocie z Europy do Ameryki.

List opiewa: „Wpadliśmy do morza 5 maja w odległości 75 mil na południe od Cap Farevell w Nowej Funlandji. Le we skrzydło złamane, ster zniszczony. Obaj żyjemy, ale powoli zamaramy. O czekujemy najgorszego, żegnajcie“.

Autentyczność tego listu jest obecnie badana przez rzeczoznawców.

Kopalnie śląskie grobem górników

Katowice, 23 lutego.
Dziś przed południem w kopalni Max w Michałowicach, należącej do Tow. Hohenlohe, spadające zwęły węgla zabiły 45-letniego górnik Jana Banasika.

Jest to już czternasty wypadek czarnej śmierci w kopalniach śląskich w miesiącu lutym. Koniecznością nieodzowną staje się jak najrychlejsza lustracja kopalń przez władze górnicze.

Gwałtowna odwilż w Anglii

Londyn, 23 lutego
Po silnych mrozach w ciągu ostatnich dni, nastąpiła dziś w Londynie i całej Anglii gwałtowna odwilż. Temperatura podniosła się ponad zero.

Wskutek odwilży wydarzył się w kopalni węgla w Nottingham nieszczęśliwy wypadek. Pod działaniem promieni słonecznych obsunęła się wielka bryła lodu i wpadła do szybu kopalni, zabijając dwu górników.

Wiosna pod biegunem

Wiedeń, 23 lutego
Według doniesień z Kopenhagi, panuje na przylądku Północnym temperatura 6 stopni powyżej zera.

Taka sama temperatura panuje na wyspie Jan Mayen między Norwegią a Grenlandją.

Straż litewska zestrzeliła własny samolot

Wilno, 23 lutego
Onegdaj rano na granicy litewskiej straż graniczna litewska zestrzeliła własny samolot, mianowicie nad terenem polskim ukazał się samolot litewski, który po dokonaniu zdjęć topograficznych, leciał w stronę Kowna. — Straż litewska nie rozpoznawszy znaków, otworzyła gwałtowny ogień i zestrzeliła samolot.

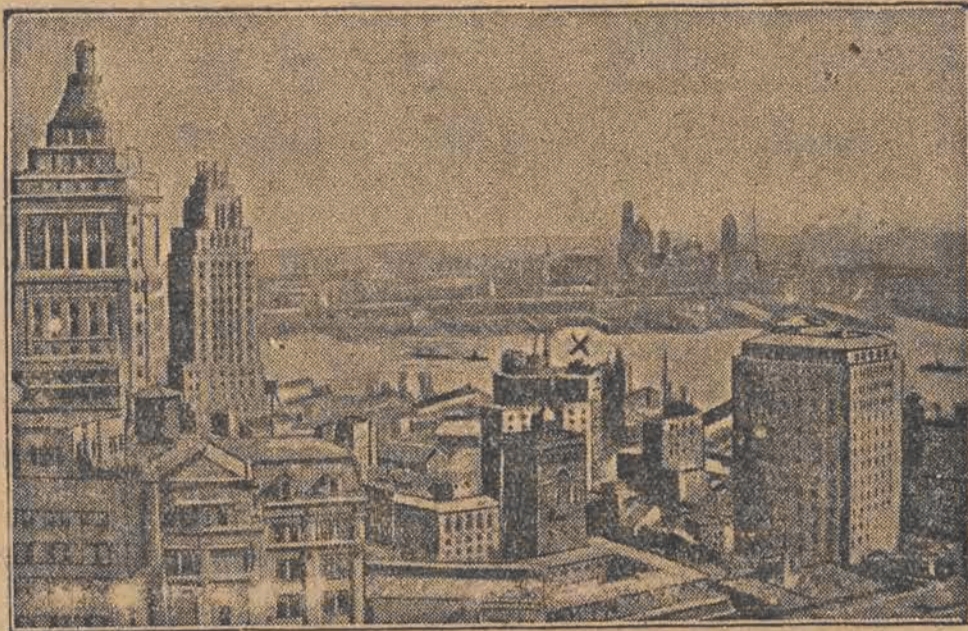
Niemcy widzą wszędzie szpiegów polskich.

Berlin, 22 lutego.
„Berliner Tageblatt“ donosi ze Słupska o aresztowaniu przez policję we wsiach pogranicznych okręgu Bütow 8 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

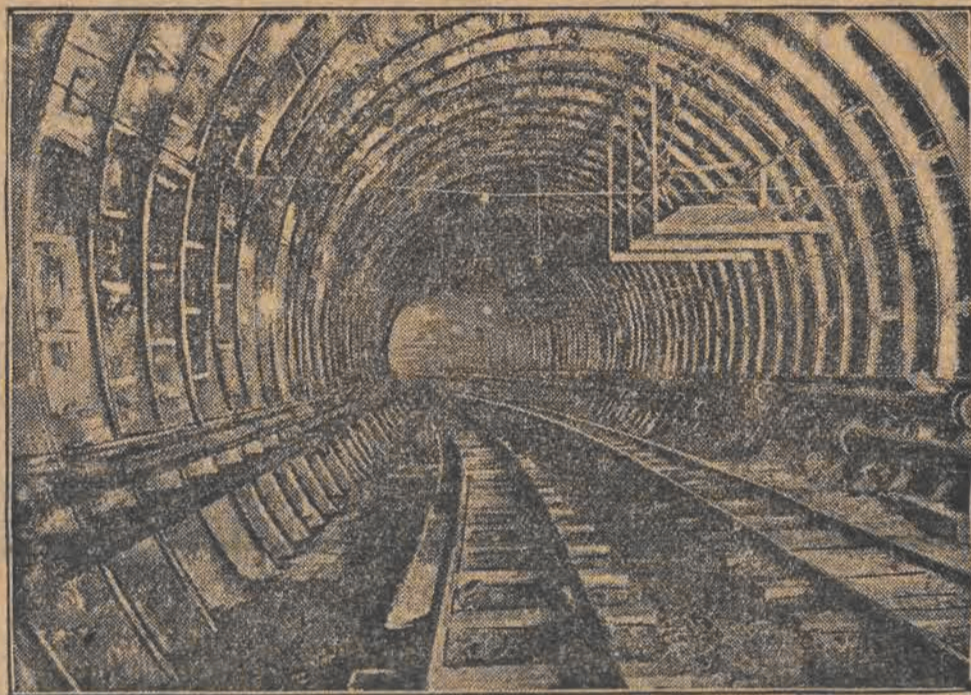
Między aresztowanymi znajduje się 7 Niemców i jeden obywatel polski.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY“

Katastrofa w now-jorskiej kolei podziemnej

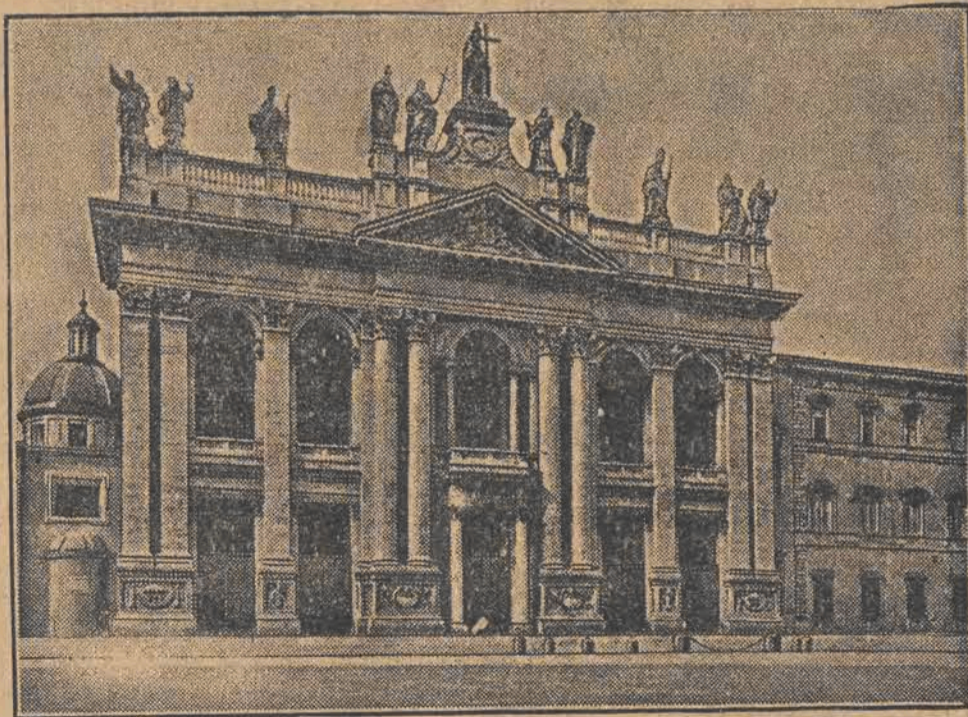


Jak już „Express“ doniósł — w Nowym Jorku wydarzyła się w tych dniach straszna katastrofa w kolei podziemnej. W pociągu, w którym znajdowało się przeszło 1000 pasażerów, wybuchł pożar, który spowodował setki rannych i zabitych. Katastrofa wydarzyła się w tunelu pod rzeką Hudson, łączącym śródmieście New - Yorku z Brooklynem. Miejsce to oznaczone jest na powyższym zdjęciu krzyżykiem.



Wnętrze tunelu hudsonskiego w którym wydarzyła się straszna katastrofa.

Bazylika laterańska w Rzymie



Bazylika loretańska w Rzymie jest miejscem, dokąd papież przedewszystkiem zwrócił się po opuszczeniu Watykanu aby pierwszą mszę „na wolności“ celebrować w tej świątyni.

Senator Borah ministrem sprawiedliwości w Ameryce Północnej?



SENATOR BORAH otrzymał od prez. Hoovera propozycję przyjęcia teki ministra sprawiedliwości. Gazety amerykańskie donoszą, że Borah zaakceptował propozycję.

Ordery dla psów.



Czworonożny „kawaler“ psiego orderu pierwszej klasy.

Towarzystwo miłośników psów w Dreźnie ustanowiło ostatnio ordery ze srebra i brązu dla... najwspanialszych okazów psiego rodu. Ordery te są dwóch klas i mają być noszone na obrożach. Pierwsza klasa przeznaczona jest dla psów wyjątkowo szlachetnych ras, druga zaś dla tych czworonogów, które, choć nie należą do psiej arystokracji, odznaczają się jednak jakimiś niezwykłymi zaletami.

Pierwszy poseł państwa napieskiego



CEZARE ORSENIKO zostanie jak głoszą wieści z Watykanu zamianowany posłem napieskim w Kwirynale.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobnie 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

SOBOTA, DN. 23 LUTEGO 1929 R.

Z WESOLYCH SPORTOW ZIMOWYCH



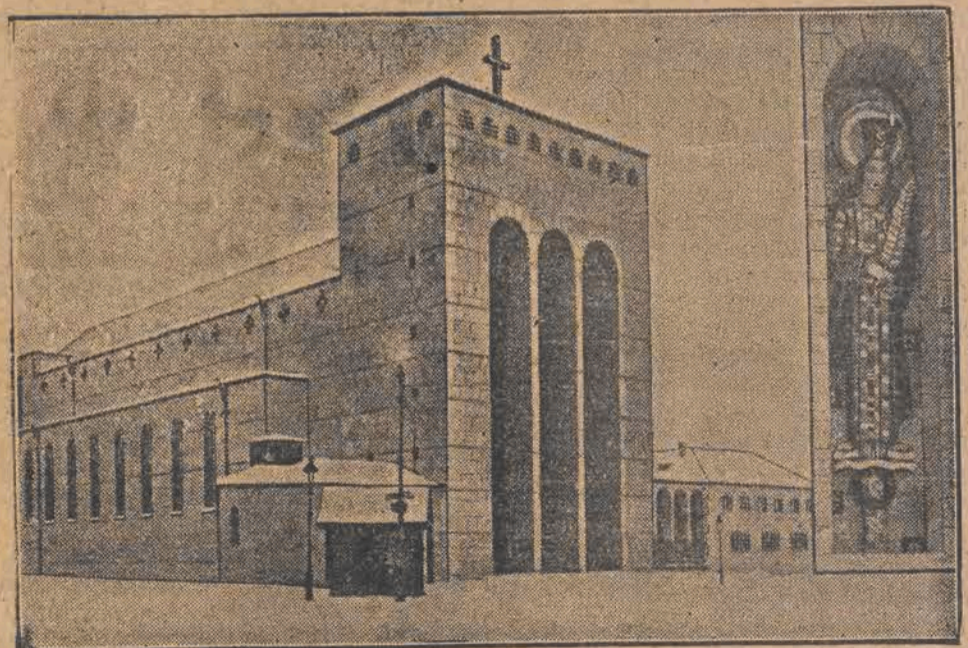
Scena z zabaw narciarskich słuchaczek uniwersytetu w Worcester (Ameryka Północna).

Wymowa rąk na ekranie



Jedną z zagranicznych wytwórni filmowych nakręciła zgoła oryginalny film, w którym, zamiast aktorów ukazują się wyłącznie — ręce. Wyrażają one całą akcję tak wyraziście, że widz doskonale orientuje się, o co chodzi.

„Prosta forma“ w sztuce



Nakaz „prostych form“ w spóczesnej sztuce architektonicznej uwydatnia się na wet w budowie świątyni. Na zdjęciu: ukończony obecnie kościół w Frankfurcie nad Menem. Jako jaskrawe przeciwieństwo do stylów, w jakich budowano kościoły dawniej, może taki gmach być uważany za wysoce charakterystyczny dla naszej epoki.

Twardy sen

Senor Alfred Torres z Buenos-Aires erpiał na bezsenność i często chodził o teatru żeby w ten sposób przepędzić zęść nocy.

Ostatnio podczas wystawiania sztuki nowego autora senor Alfred zasnął tak mocno że przechylił się przez balustradę, spadł do łoży i złamał nogę, lecz obudził się. Spał również dalej i w szpitalu

podczas operacji. Po przebudzeniu dowiedział się, że dyrekcja chce mu wytoczyć proces za niewłaściwe zachowanie się podczas przedstawienia. Oburzony tem argentyńczyk uprzedził dyrekcję i wytoczył proces o odszkodowanie, tłumacząc że autor nie powinien pisać, a dyrekcja wstawiać takich usypiających sztuk.

Ubezpieczenia od grypy

Jedno z wielkich angielskich towarzystw ubezpieczeniowych wprowadziło niedawno nowość, a mianowicie zaczęło przyjmować ubezpieczenia od wypadku zachorowania na grype. Biura towarzystwa asekuracyjnego były jednak tak stale obleżone przez falangi ludzi, chcących się zaasekurować od grypy, iż cały personel instytucji zajęty przeważnie

„grypocami“ zaniedbywać musiał swoje prace w innych działach ubezpieczeniowych. Wobec tego towarzystwo asekuracyjne ogłosiło w prasie londyńskiej, iż zwiija wprowadzony niedawno oddział asekuracji od grypy, nie chcąc narażać na szwank innych ważniejszych działów swej instytucji.

Przed regatami Oxford-Cambridge



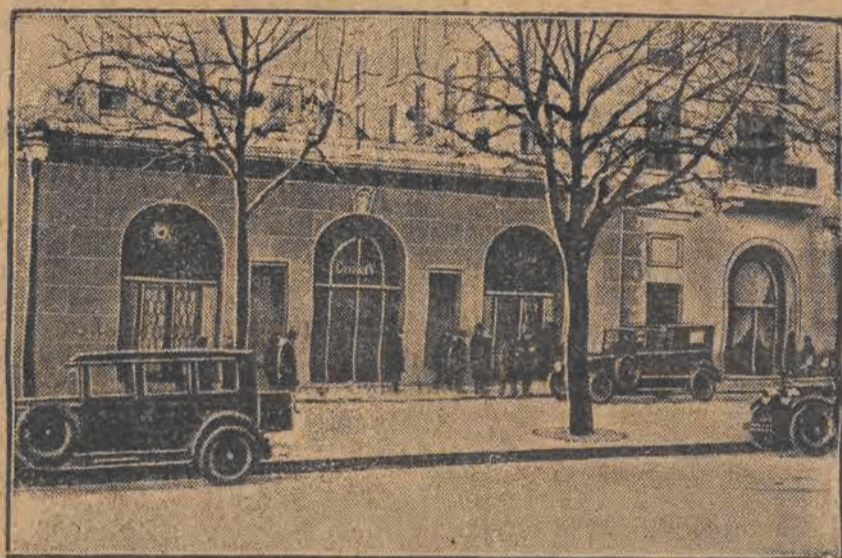
Od r. 1829 odbywały się w Anglii regaty między uniwersytetami Oxford Cambridge. Przygotowania do regat odbywają się już teraz. Na zdjęciu — montaż łodzi uniwersytetu Oxford.

Jak w Łodzi...



Potężne mrozy, jakie w tym roku nawiedziły całą niemal Europę, sowodowały nietylko w Łodzi, ale również w wielu wielkich miastach zagranicy — pojawił się „ogonek”. — Na zdjęciu: „ogonek” czekających na drzewo i węgiel w Wiedniu.

Hotel George V w Paryżu



Hotel George V w Paryżu zwraca obecnie uwagę całego świata na siebie, bowiem w hotelu tym mieszkają chwilowo członkowie komisji reparacyjnej, obradującej w stolicy Francji.

James O'Hara.

Tajemnicza przygoda

Zanim przystąpię do opisanja tej niezwykłej przygody muszę zaznaczyć, że jestem od wielu lat telegrafista i uważają mnie za solidnego urzędnika. Nie wlerzę w duchy, w telepatję, ani w okultyzm.

Pracuję w centrali telegraficznej na jednym z przedmieść Londynu, gdzie pełnię służbę od godziny 6 wieczorem do 12 w nocy.

Pewnej nocy na krótko przed opuszczeniem lokalu nadeszła dziwna depesza. Zaadresowana była do jednego z mieszkańców naszego przedmieścia i składała się z dwóch słów: „STRZEŻ SIE”.

Nadawca podpisał się tylko jedną literą „H”.

Po skończonej służbie udałem się do swego mieszkania, mieszczącego się o trzy domy dalej od urzędu pocztowego.

Wszedłszy do kurytarza, zauważyłem, że światło w kąpielowym pokoju pali się jeszcze. Wszedłem więc i przekreśliłem kontakt, a w tej chwili zauważyłem, że jeden z kranów był zlekka odkręcony i sączyły się z niego krople wody.

Początkowo nie zwróciłem na to uwagi, lecz dopiero potem szmer spadających kropli nadsunął mi pewną okropną myśl do głowy. Zacząłem czytać o we uderzenie, jak przy telegramach.

Brzmiały one:

„STRZEŻ SIE, STRZEŻ SIE”...

Potem następowała krótka pauza i litera „H”.

Zrobiło mi się dziwnie przykro.

Usiadłem na kance wanny i przystuchiwałem się owym spadającym kroplom. Słowa te powtarzały się z nieubłaganą systematycznością. Przypomniała mi się treść depeszy, która przejąłem w nocy i ogarnął mna strach.

Po tym wypadku nie mogłem już zasnąć.

Udałem się więc do syplalni i zasiadłem przy stoliku z zamiarem przeczytania gazety.

Po chwili wstałem od stolika i zatrzymałem się przed lustrem, by zdjąć kołnierzyk.

Nagle — dostrzegłem w lustrze jakąś męską postać, stojącą za mną. Mężczyzna ów zbliżył się do stołu i wziął ołówek do ręki. Wstrzymałem oddech. Bałem się odwrócić, by zobaczyć, czy rzeczywiście jest ktoś w pokoju. Nieznajomy począł wodzić ołówkiem po papierze. Widziałem wyraźnie, jak porusza ręką, wypisując wyraźnie najpierw literę „S” potem „T”, „R”, „Z”, „E”, „Z”. Po chwili znów „S”, „I”, „E”, a wreszcie „H”.

Po dokonaniu tej czynności uśmiechnął się ironicznie i wyszedł przez otwarte drzwi.

Stałem jak przykuty do ziemi. Zebrawszy resztki sił dowlokłem się do stołu, gdzie ku wielkiemu swemu zdziwieniu skonstatowałem, że leżał czysty niezapisany papier.

Wybiegłem na kurytarz i zaryglowałem drzwi. Jak nieprzytomny padłem na krzesło. Jak długo tak siedziałem, nie wiem. Gdy się obudziłem światło już.

Podszedłem do okna i otworzyłem je, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Nagle na progu zauważyłem jakąś postać męską wpatrzoną w moje okno.

Spojrzał na mnie i wskazał ręką w stronę przedmieścia.

Trudno opisać zdumienie moje, gdy skonstatowałem, że jest to ten sam mężczyzna który odwiedził mnie w nocy. Nachyliłem się i chciałem go wezwać na górę, lecz on jakgdyby wsiąknął w ziemię — znikł. Uciekłem z domu i udałem się do urzędu.

W księżce wyszukałem adres jegomości, do którego skierowana była owa depesza. Udałem się do jego mieszkania. Przed domem zastałem już tłum ludzi i dwóch policjantów.

Jegomość ów został w noc zamordowany.

Zbrodnia nie została wyjaśniona. Dopiero w rok potem do urzędu telegraficznego zgłosił się jakiś jegomość, chcąc nadać depesze. Ponieważ byłem sam w urzędzie musiałem go przeto załatwić. Gdy spojrzałem w jego twarz, zamarłem ze strachu.

Poznałem go, był to ten sam jegomość, który odwiedził mnie dwa razy owej strasznej nocy.

W tej chwili wszedł do pokoju mój kolega, któremu szepnąłem kilka słów.

Kazałem mu, aby natychmiast udał się po policję. Kolega spełnił polecenie. Starłem się zatrzymać nieznanego rozmowa, lecz on zrozumiał o co chodzi i rzucił się na mnie krzyżąc:

— Nie dam się złapać!

Obudziłem się w szpitalu gdzie dowiedziałem się, że tajemniczy ów osobnik usiłował mnie udusić. Uratowała mnie policja, która jeszcze przyszła w porę, wezwana przez mego kolegę.

Tajemniczy osobnik ów został aresztowany. Przyznał się do morderstwa i opowiedział następującą historię:

— Zamordowany, niejaki Antoni Usina, przyjechał w odwiedziny do jego brata. Między mordercą a zamordowanym doszło do sprzeczki na tle nieporozumień finansowych.

Usina wrócił do Londynu, a morderca udał się za nim. Brat jego nie chcąc dopuścić do zbrodni wysłał do Usiny ostrzegawczą depeszę. Była to owa depesza, którą przejąłem tej pamiętnej nocy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, po nadaniu depeszy brat jego zmarł w kilka godzin potem wskutek ataku serca.

W międzyczasie morderca znalazł swą ofiarę i zamordował ją.

Najbardziej charakterystycznym w tej sprawie jest, że obydwaj bracia byli bliźniakami i podobni do siebie jak dwie krople wody.

Czy można wobec tego uwierzyć, że dusza zmarłego, uczciwego brata, nie mogąc zaznać spokoju kusiła mnie, ciągle, ażebym udał się na przedmieście i przeszkodził w dokonaniu morderstwa?

Czyżby to była wobec tego sugestia, hipnoza na odległość, czy coś w tym rodzaju? Jak już zaznaczyłem nie wierzę w duchy ani w nauki nadprzyrodzone.

Nie wiem jednak, w jaki sposób mam sobie wytłumaczyć tę dziwną przygodę...

Tłumaczył — Eles.